

USA stają się otwarcie faszystowskim i totalitarnym państwem!

7 czerwca 2020

Zaskakująco dużo ludzi odezwało się na wezwanie kilku lewicowych organizacji do zademonstrowania swojej niezgody na krwawy rasizm w USA przed ambasadą tego kraju. Po obu stronach Alei Ujazdowski zebrało się kilka tysięcy ludzi.



Protest, zorganizowany przez Koalicję Przeciw Rasizmowi zgromadził tłumy, w większości młodych ludzi. Ambasada, zamknięta na głucho, z podniesionymi zabezpieczeniami przed wtargnięciem pojazdów na teren przedstawicielstwa, była ochraniana przez dość rzadki łańcuch policjantów i policjantki ubranych w zwykłe mundury. Wzdłuż ogrodzenia ambasady protestujący składali kwiaty, zapalili znicze, postawili kartonowe plakaty z fotografiami m.in. Malcolma X i innych działaczy na rzecz praw człowieka w USA, napisami ku pamięci George'a Floyda, fragmentami wierszy, przemówień i hasłami wyrażającymi sprzeciw wobec rasizmu.

Sam protest, choć przebiegał pokojowo, był bardzo dynamiczny. Protestujący nieśli mnóstwo samodzielnie wykonanych plakatów i tablic z napisami: „Black lives matter”, „No justice, no peace”, „Nie ma kapitalizmu bez rasizmu”, „Silence = Violence”, „I can't breathe”.



W jednym z ważniejszych przemówień Justyna Samolińska, działaczka Inicjatywy Pracowniczej mówiła m.in.: „Na naszych oczach Stany Zjednoczone stają się otwarcie faszystowskim i totalitarnym państwem i będzie to miało wpływ na nas

wszystkich na całym świecie. (...) Wszyscy jak tu jesteśmy i tak jak wszyscy sprzeciwiamy się rasizmowi, musimy się sprzeciwiać rasizmowi, który dzieje się w naszym kraju. (...) Przemoc wobec czarnych Amerykanów, wobec mniejszości w Stanach Zjednoczonych ma nie tylko wymiar policyjny, ma też wymiar ekonomiczny. Mamy do czynienia z wielowiekowym wyzyskiem, z wielowiekową dyskryminacją. „Czarne życia się liczą” oznacza nie tylko to, że „czarne życia się liczą” podczas policyjnej interwencji, ale też o dostęp do edukacji, o wysokość płac, o dostęp do mieszkań w lepszej okolicy, o dostęp do opieki zdrowotnej. (...) To systemowa polityka rządu Stanów Zjednoczonych”.

Działaczka, mówiąc o gorszym, rasistowskim traktowaniu imigrantów lub uchodźców w Polsce, przywołała przykład Ukraińca Wasyla Czorneja, wywiezionego przez swoją pracodawczynię do lasu, gdzie zmarł, a ona została skazana na zaledwie 1,5 roku więzienia, oraz przykład 21-letniej chorej Czechenki, deportowanej do Rosji, gdzie jej życie jest zagrożone.

Na proteście byli obecni posłowie parlamentarnej lewicy: Rober Biedroń i Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu